№. 153. w Poniedziałek dnia 5. Lipca 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin 30. Czerwca. — Sędziowie którzy także zasiadać będą w procesie przeciw Polakom wytoczonym, przeprowadzili się częścią do nowego więzienia, częścią ponajmowali sobie mieszkania w pobliżu więzienia pod Moabitm. Tym razem gazeta powszechna pruska nie będzie miała monopolu ogłaszania naprzód czynności sądowych; przy zaprowadyonéj bezwarunkowéj jawności nieomieszkają gazety prywatne zamieszczać obszernych i wiernych sprawozdań w téj sprawie.

Sprawy sejmowe.

W dalszym ciągu posiedzenia kuryi trzech stanów odbytego w dniu 22. Czerwca sprawozdawca Katte odczytał przedstawienie wydziału nad petycyą wyszłą od kuryi stanów obrobioną w kuryi pańskiéj i zwróconą, a tyczącą się zmian potrzebnych w regulaminie obrad.

Dziewięć punktów proponowanych przez kuryą trzech stanów uznała kurya pańska za potrzebujące zmiany, a na trzy niezgodziła się; te zaś były następujące:

1) żeby w przyszłości każda prowincya wybierała z pośród siebie jednego sekretarza sejmowego;
2) żeby przewodniczący w wydziałach niebyli mianowani przez marszałka, ale obierani przez wydział;
3) żeby sejm a nie marszałek miał prawo oceniania, czy petycya należy lub nie, do sejmu.

Zrobiła kurya panów także dwa dodatki: przez pierwszy żądała, aby na 24 godzin przed rozpoczęciem rozpraw było członkom rozdzielone przedstawienie wydziału, i aby na kartach wzywających na posiedzenia, były wyszczególnione przedmioty, które przypadają na porządek dzienny. Dodatek ten przyjęto jako całkiem obojętny, który niewiele pomoże a z pewnością nie zaszkodzi. Drugi atoli dodatek był ważniejszy, a brzmiał w tych słowach:

ci deputowani, którzy się podają na listę głos zabierać chcących, powinni oświadczyć, czyli chcą za wnioskiem czyli też przeciw niemu mówić i otrzymują według kolei zapisania na przemian głosy.

Wydział kuryi trzech stanów oświadczył się przeciw temu dodatkowi, a to z téj przyczyny, że obecnie w sejmie niemasz tak rozdzielonych stronnictw, aby każde reprezentowało pewien sposób myślenia politycznego i mowcy częstokroć nie są w stanie sami ocenić, czyli będą mówili za przedłożonym sobie przedmiotem, czyli też przeciw niemu.

Deputowany Manteuffel powiedział, iż musi oświadczyć, że mu to wcale niejasne, jakim sposobem podobny wniosek mógł wnieść w prawozdanie izbę obecnie zajmujące, gdyż kurya panów miała właściwie tylko odpowiedzieć na wnioski kuryi trzech stanów. Ale pominąwszy ten punkt, wreszcie zgadza się na zdanie panów, gdyż przez to, że się mówi za rzeczą i przeciw niéj, jeszcze się niema na myśli stronnictw politycznych. — Każda rzecz ma dwie strony i bez nich rostrząsanie, wcaleby do skutku przyjść niemogło. To naprzemian zaś mowienie za i przeciw skracałoby niezmiernie spory.

Deputowany Vincke wystąpił z całkiem przeciwnem zdaniem; twierdził, że deputowani zwykle tylko tak długo głosy zabierają, dopókąd mają zapas myśli nowych, jeszcze niewyłożonych. Rozprawy nieskrępowane formami daleko żwawiéj się toczą. Kolej wreszcie ta i tak się zachowuje, bo skoro tylko żądą głosu Manteuffel II. zaraz prosi o głos i on (Vincke).

Deputowany Hansemann był przeciw wnioskowi kuryi pańskiéj z téj przyczyny, że tu jest mowa o podawanie się członków na listę pod rozpoczęciem obiad, a zdaje się że regulamin tego wcale niedozwala. Wniosek kuryi panów przy głosowaniu niezostał przyjęty.

Sprawozdawca Katte odczytał dalszy wniosek:

aby deputowanym nieumiejącym należycie po niemiecku wolno było mowy odczytywać.

Kurya panów uczyniła jednakże uwagę, że gdy tu głównie chodzi o prowincyą poznańską rozumieją się jednakże tylko tacy członkowie téj prowincyi, którzy rzeczywiście nieumieją należycie po niemiecku, nie zaś wszyscy z téj prowincyi. Wydział kuryi trzech stanów podzielał to zdanie i na zapytanie marszałka niemiał żaden deputowany nic do nadmienienia przeciw uchwale panów, a zatém jednozgodnie została przyjętą.

Na posiedzeniu kuryi połączonych w tymże samem dniu 22. Czerwca pod przewodnictwem marszałka książęcia Solmsa, Manteuffel II. odczytał redakcyą odpowiedzi na propozycyą królewską względem odmówionéj pożyczki na wschodnią kolej żelazną.

Deputowanemu Auerswaldowi niepodobało się jedno miejsce, w którem jak utrzymywał zdawało się przebijać oświadczenie, że sejm jest dla tego przeciw pożyczce, iż uważa, że budowanie kolei zelaznéj przez rząd jest niewłaściwem a tymczasem sejm miał całkiem inne powody, do odmówienia pożyczki. Czynili nad redakcyą uwagi i inni deputowani, po czém porobiono niektóre zmiany i całość przyjęto.

Deputowany Marchwitz jako sprawozdawca odczytał redakcyą odpowiedzi na propozycyą królewską względem zniesienia opłaty od mliwa i rzezi, w któréj także porobiono niektóre zmiany, a potém odroczono posiedzenie.

Kurya panów odbywała także obok kuryi trzech stanów codziennie swe oddzielne posiedzenia i na nich rostrząsała głównie petycye poprzyjmowane już przez kuryą trzech stanów. Z téj przyczyny jéj rozprawy były poniekąd powtórzeniem tego, co przytaczano w kuryi stanowéj, i stąd Gazeta poznańska pomija te szczegóły mniéj ważne.

Na posiedzeniu kuryi panów odbywanem dnia 22. Czerwca zajęto się petycyą już przez kuryą trzech stanów uchwaloną:

aby nikomu z chrześcian bez względu do jakiego należy wyznania, niebyło odmawiane prawo stanowe, to jest reprezentacyjne.

Sprawozdawca hrabia Itzenplitz wyjaśniał, że ustawy pruskie obejmujące przepisy względem reprezentacyi powiadają, że ten tylko ma prawo wybierać deputowanego i sam deputowanym zostać, kto należy do jednego z kościołów chrześciańskich. Prawo zaś krajowe pruskie wylicza wszystkie kościoły chrześciańskie. Jak wiadomo, mogą teraz nowi katolicy czyli tak zwani dissidenci bydź najwyższemi urzędnikami cywilnemi, a prawo stanowe według dawniejszych przepisów jeszcze im niesłuży; przedmiot ten powinien byé wzięty na uwagę. Wydział kuryi panów większością 5 głosów przeciw 2 zgodził się, że petycyą kuryi trzech stanów przyjąć trzeba. Mniejszość podzielała zdanie, ale trzymała się tego, że kto należy do sekt niebędących wyznaniem, nietylko musi twierdzić, ale też bydź w stanie dowieśdź, że jest rzeczywiście chrześcianinem i dla tego mniejszość niechciała bezwarunkowo przystąpić do zdania kuryi stanowéj. Mniema zaś, iż można przyznać prawo reprezentacyi tym stowarzyszeniom religijnym, które są przez rząd cierpiane w kraju. Większość wydziału uznawała, że nie masz miary podług któréj dałyby się oceniać wewnętrzne przekonania religijne i rząd niema prawa nikogo do rachunku z nich pociągać.

Hrabia Dohna Lauck utrzymywał, że ten przedmiot powinien wyjść od króla i dla tego wnosił, aby zaniesiona prośba zmierzała jedynie do tego, żeby król w téj myśli kazał przełożyć propozycyą przyszłemu sejmowi.

Massenbach mniemał, że sekty religijne powinny udowodnić, że są rzeczywiście chrześciańskie i do uznania przedłożyć rządowi swoje artykuły wiary, a dopiero na mocy tego uznania członkowie mogliby zyskać prawa reprezentacyjne. Niemasz wiary na przekonania to prawda, ale zjawili się już i tacy co wprost oświadczali, że nie są chrześcianami a przecież używali prawa reprezentacyjnego.

Hrabia Zieten mówił, że teraz już wcale niewiadome dla wielu lu-

dzi, co ma za znaczenie wyraz chrześciaństwo, gdyż są tacy, co pewnych nauk przez wiele lat uporczywie bronią, a potem je znowu za zupełnie fałszywe obwołują. Doświadczenie uczy, że wyraz chrześciaństwo, nie jest pozytywnym, ale zupełnie względnym; jednakże państwo nie może tego dopuszczać i powinno pracować ku temu celowi, żeby wyraz chrześciaństwo miał znaczenie zupełnie pozytywne.

Hrabia Dyhrn twierdził, że tu niechodzi o tych, którzy mają już prawo reprezentacyi, ale o tych, którzy go są posbawieni, a do niego przyjść pragną. Kościoły w Prusach są tylko dwa, to jest ewanielicki i katolicki, ale są prócz tego Hernhuci i inni niewątpliwie chrześcianie. Dziwnąby to było rzeczą, aby taki, co może w kraju zostać najwyższym urzędnikiem niemiał używać prawa reprezentacyjnego, a zatem przyznać je należy tym wszystkiem, którym król przyznał prawo urzędowania przez rozkaz gabinetowy z 30. Marca r. b.

Sprawozdawca dla wyjaśnienia rzeczy podzielił w głosie zabranym religie chrześciańskie na trzy klassy: do pierwszéj liczył religie dwóch kościołów w ewanielickiego i katolickiego; do drugiéj religije przez ustawę ogłoszone jako wyznania w kraju cierpiane, a mianowicie Mennonitów, Herrnhutów, Braci czeskich, a nakoniec starych luteranów. Pod trzecią klassę podciągał religie, które nie są przez żadną ustawę ogłoszone za uznane, a przecież je rząd de facto cierpi.

Po długich rozprawach i projektowaniu rozmaitych poprawek głosowano i to przez imienne wywoływanie członków nad pytaniem:

czyli ma być przyjętą uchwała kuryi trzech stanów z tym dodatkiem, aby król raczył nadać prawo reprezentacyjne i tym osobom, które nienależą do żadnego kościoła, a jednakże utrzymują, że są wyznawcami zasad chrześciańskich.

Po głosowaniu okazało się 37 głosów za, a 19 przeciw.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg dn. 21. Czerwca. — Przez ukaz cesarski do rządzącego senatu, z dnia 2. Maja, prowincya kaukaska została gubernią Stawropolską.

W ciągu zeszłego Maja przejechało po drodze żelaznéj carskosielskiéj 60,405 osób i dochód wyniósł 21,745 rub. 25 kop. srebrem.

Polska.

Warszawa, 30. Czerwca. — Rząd Gubernialny Warszawski podaje do wiadomości powszechnéj instrukcję przygotowaną przez Kommissję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, tyczącą się nadzoru Władz Rządowych przy zawieraniu umów między właścicielami dóbr a cząstkowymi rolnikami o zamianę daremszczyzn na stałe powinności która jest następującéj osnowy: W artykule 4 postanowienia z dnia $\frac{26}{14}$ listopada 1846. r. Rada Administracyjna wyrzec raczyła: że tam, gdzie włościanie nie odrabiają wcale pańszczyzny, lecz jedynie powinności daremszczyznami zwane, nie mniéj tam, gdzie ciż włościanie odrabiają mniéj jak dwa dni pańszczyzny z włóki miary nowopolskiéj, tam wyszczególnione w art. 1 pod nr. 1 do 107 włącznie darmochy, zamienione być mają na stałe oznaczone robocizny za spólną ugodą właścicieli z włościanami, pod nadzorem władz rządowych zawrzeć się mającą. W szczegółowych decyzjach na skutek rewizji tabel prestacyjnych wydawanych, Kom. Rząd. wyrzekła w których dobrach tego rodzaju umowy miejsce mieć mają. W ogólném zaś swém rozporządzeniu z dnia 21 Grudnia (2 Stycznia) 1846_7 roku nr. $\frac{32760}{59981}$ wskazała, iż celem pośrednictwa układom zsyłany ma być na grunt urzędnik posiadający zupełne JW. gubernatora zaufanie. W dalszém więc rozwinięciu art. 4 postanowienia Rady Administracyjnéj, tudzież rozporządzeń powyżéj zacytowanych Kommissji Rządowéj, przepisuje następującą instrukcję. — §. 1. Delegowany zjechawszy na grunt, po objawieniu celu swego przybycia, powinien się najprzód dowiedzieć: a) Czyli układ o zamianę daremszczyzn jest już zawarty, lub jakie w tym względzie nastąpiło pomiędzy stronami porozumienie; albo: b) Czyli porozumienie się stron nie poprzedziło już jego przybycie. W pierwszym razie powinien z dokładnością wybadać, czyli rolnicy dobrze zrozumieli obowiązki przyjęte, i czyli dobrowolnie na warunki przystali, a mianowicie: czyli do tego nie byli nakłonieni przymusem, podstępem lub łudzącemi obietnicami. W drugim razie poweźmie od każdéj strony wiadomość o przyczynach nieporozumienia i co istotnie jest przedmiotem różnicy żądań.—§. 2. Następnie (dla ocalenia układu, jeżeli porozumienie było dobrowolne, lub dla zaproponowania nowego układu, jeżeli dobrowolnego porozumienia nie było) delegowany dopełnić winien następujące czynności. a) Sprawdzić tabelę uposażenia i powinności rolników przez dziedzica rządowi w roku zeszłym podaną, to jest: przekonać się, jakie uposażenie posiadali rolnicy w roku zeszłym w gruntach, łąkach i innych dogodnościach, oraz jakie odbywali powinności, z uwagą, czyli po dniu 20 Grudnia (1 Stycznia) 1845_6 r. nowe nie zostały nałożone. b) Wyśledzić na zasadzie rejestrów i badania obu stron, ile dni rocznie odrabiali rolnicy w przecięciu trzech lat ostatnich pod tytułem darmoch warunkowo uchylonych. c) Dopełnić klassyfikację gruntów, łąk, ogrodów i t. d. jakie rzeczywiście rolnicy w r. 1846. posiadali, i ocenić je, a to wszystko podług zasad rządowych do instrukcyi decyzją Rady Administracyjnéj z dnia 23 Maja (4 Czerwca) 1841. roku pod literami a i e dołączonych. d) Zebrać wiadomości w okolicy o cenach najmu roboty przez rolników odbywanéj, i wyrachować, ileby przypadało do odrabiania dni w stosunku intraty podług zasad Rządowych ustanowionéj. — §. 3. Po zebraniu materjałów w sposób powyżéj opisany, delegowany porówna liczbę dni wyrachowaną w stosunku liczby darmoch z przecięcia trzech lat ostatnich, z liczbą dni na zasadzie okolicznéj ceny najmu i wartości gruntów ustanowioną, a która z nich okaże się mniejszą, tę przyjąć należy za zasadę do oznaczenia powinności stałych. — §. 4. Przy oznaczeniu powinności stałych, określić ściśle należy ilość dni, i rodzaj roboty gruntownéj, do któréj rolnicy obowiązani będą. Opisać należy także sposób jéj wykonywania, mianowicie: liczbę godzin dziennéj pracy, ze względu na porę roku, a w szczególności co do roboty sprzężajnéj, ilość koni lub wołów i ładunku lub inny wymiar roboty ze względu na miejscowe zwyczaje.—§. 5. Zamiana darmoch na powinności stałe nie może pozbawiać rolników prawa brania drzewa, prawa pastwiska i innych dogodności, o ile takowych przed datą Ukazu używali i które, jako przynależytości gruntu, stanowi łączną ich posessję.—§. 6. Wolno jest stronom umówić się o opłatę pieniężną jaką rolnicy w miejsce darmoch dziedzicowi opłacać mają. (Dok. nast.)

Francya.

Paryż, d. 27. Czerwca. — Izba parów zgromadziła się wczoraj jako izba sądowa, dla prowadzenia dalszych obrad w sprawie jenerała Cubières. Parów było obecnych 187. O w pół do piątéj zawyrokował sąd parów w skutek sprawozdania Renouarda i wniosku jeneralnego prokuratora, jak następuje: sąd parów zważywszy, że par Francyi w sprawach kryminalnych tylko przez parów może być sądzonym, zważywszy, że nierozdzielność zbrodni pociąga za sobą nierozdzielność śledztwa przeciw osobom obwinionym o czyny zostające w ściśłém pomiędzy sobą połączeniu, zważywszy, że ze śledztwa okazały się dostateczne dowody przeciw jenerałowi Despans-Cubières, parowi Francyi, Parmentierowi i Pellapratowi, iż przekupili w roku 1842. ministra robót publicznych, ofiarami, darami i darowiznami, dla otrzymania koncessyi na kopalnie soli kamiennéj, położone w departamencie wyższéj Saony, zważywszy, że przeciw J. B. Teste, parowi Francyi dostateczne dowody się okazały, iż w czasie swego ministerstwa robót publicznych, odbierał podarunki, aby dopełnił aktu swego urzędowania, za który się nic płacić nie powinno; zważywszy, że ze śledztwa okazało się nadto, iż Despans Cubières i Pellaprat chwycili się środków oszustowskich, dla wzniecenia obawy urojonéj w akcyonaryuszach i za jéj pomocą przywłaszczyli lub też chcieli sobie przywłaszczyć część majątku akcyonaryuszów, który był przeznaczony nakopalnie w Gouhenans; zważywszy, że zbrodnie i wykroczenia tego rodzaju przewidziane są w kodeksie karnym artykułach 177,179 i 405, uważa siebie jako sąd właściwy, uznaje skargę za uzasadnioną przeciw Despans Cubièresowi, parowi Francyi, Parmentierowi, Pellapratowi i Teste parowi Francyi i rozkazuje, ażeby czteréj obwinieni stawili się przed kratki izby parów, w celu wysłuchania wyroku względem siebie według prawa. Następnie zadekretowano, że o tém postanowieniu mają być obżałowani uwiadomieni, tudzież o terminie, który izba parów wyznaczy. W postanowieniu tém czytamy nadto podany wiek czterech obżałowanych: jenerał porucznik Despans Cubières, par Francyi i były minister wojny liczy lat 66, adwokat Parmentier 55, były jeneralny poborca Pellaprat 75 a par Francyi, były minister robót publicznych Teste, 67 lat. — Jenerała Cubières bronić będzie Baroche, Parmentiera Berryer, Pellaprata Guthier, a byłego ministra Teste, Paillet.

Emil Girardin napisał następujący list do prezesa izby deputowanych: panie prezesie! Przytoczone przezemnie fakta w gazecie Presse pod dniem 12. Maja, nie wydawały się izbie parów jako karogodne i dla tego izba nie uwzględniła uczynionego wniosku w skardze. Nie tyle byłem szczęśliwy w izbie deputowanych. Na posiedzeniu wczorajszém izby, większość niedopuściła śladztwa w téj sprawie. Wielki zachowca pieczęci oświadczył, że mnie nie wytoczy sprawy przed sąd przysięgłych, 225 głosów oświadczyło się przeciw 102 za ministerstwem. Nie godzi mi się pozostać pod brzemieniem takich głosów, które dozwalają, ażeby oskarżenie o oszczerstwo na mnie tkwiało, przedewszystkiem zyskać muszę indemnizacyą od wyborców, za moje postępowanie parlamentarne i dla tego składam godność deputowanego.

Posiedzenie wczorajsze izby deputowanych było naburzliwsze w tym roku. Z porządku dziennego rozprawiano nad budżetem spraw wewnętrznych. Pan Girardin zapytuje, z jakich funduszów minister spraw wewnętrznych opędza koszta druku mów, które rozsyła po prowincyach? Pan Duchatel odpowiada, że wiele razy każe drukować w osobistym celu, tyle razy koszta opędza z własnéj kieszeni, upowszechniane zaś mowy w interessie rządu, każe drukować na koszt rządu. Pan Girardin zapytuje, czyli to się dzieje w interessie ogólnym, że minister do wszystkich gmin wysyła oddruk Monitora, który zamieścił rozprawy czwartkowe, kiedy oddruk ten zawiera oszczerstwo, ponieważ zupełnie przeciwne wyrazy wkłada mu w usta, których nie powiedział. (Wielka wrzawa.) Pan Duchatel z uniesieniem: zadałem panu fałsz (dementi) i powtarzam to po raz drugi... P. Girardin (środek punktom powszechnego zgiełku): pojmuję to oświadczenie z całym szeregiem następstw. (Wielkie poruszenie; w centrum

wołania: do porządku.) Pan Larochejaquelin: jakto, przywołujecie do porządku osobę, któréj zarzucają kłamstwo, a ten odpowiada jako człowiek honorowy? Pan Girardin obstaje za swém prawem, aby mu nie przerywano. Pan Duchatel mówi z miejsca niezrozumiałe słowa. Pan Girardin: dopóki znajduję się na mównicy, nie masz pan prawa do mówienia. Prezes: nie mogę pozwolić na takie nieparlamentarne formy. Godność izby i wolność obrad ucierpiałyby. Pan Girardin mówi daléj, że powtórzyć musi, że spotwarzono członka izby deputowanych, ponieważ przewrotnie zdano sprawę z debat izby. (Dowodzi tego z listów do niego nadesłanych z prowincyi.) Powtarza, co dawniéj powiedział, że pewną ma wiadomość o przyrzeczeniu parostwa, że trzy razy o tém rozmawiał z ministem spraw zagranicznych i ministrem spraw wewnętrznych. (Wrzawa.) Wnosi przeto o śledztwo w téj mierze. Pan Duchatel oświadcza, że zadane kłamstwo nie ściąga się do osoby mówcy, lecz do słów jego i dla tego nie odpowiada na formy nieparlamentarne. Rząd nie potrzebuje się tłumaczyć, że kazał ogłosić te rozprawy. Ministerstwo dowiodło przez to, że się nie obawia światła, nie żądało tajnego komitetu w téj sprawie i starało się rozprawy nad nią upowszechnić. (Wołanie: a czemu nie chcecie się wystawić na śledztwo.) Rząd oświadcza się przeciw śledztwu, ponieważ izba nie ma mątpliwości względem faktów w mowie będących, gdyby choć cień wątpliwości zachodził w izbie, gabinet ustąpiłby natychmiast innemu miejsca. (Słuchajcie! w środku.) Pan Girardin nie podał nowych dowodów, żadnych imion, to daje pole do domysłów, które są niegodnemi, jeżeli kto ma zamiar wystąpić przeciw gabinetowi, niech to uczyni otwarcie. Pan Girardin powiada, że wnosił dla tego o tajny komitet, ponieważ na dowód chciał przedłożyć pismo z najdostojniejszym podpisem, a to tylko nastąpić mogło w tajnym komitecie. Co się tyczy przywileju na teatr wydanego, to minister uzuchwalił się wystąpić z takiemi twierdzeniami, które są zupełnie fałszywemi i przez innych świadków odpartemi. (Wielka wrzawa.) Co sięTyczy sprawy z poczmistrzami, niech tylko rosporządzą śledztwo, a obaczemy, kto ma prawdę, lubo nie chce przez to powiedzieć, że cały gabinet maczał w tém ręce. Nazwisk nie przytoczy, ale jeżeli chcą poznać sprawę gruntownie, niech tylko ją wytoczą, a wszystko odkryje. (Poklaski na lewo; śmiech ironiczny.) Pan Fould powiada, ponieważ wiele dzienników wspomina, że on jest właśnie tą osobą, o któréj Girardin ciągle napomyka, przeto oświadcza, ze mu parostwa za lub bez pieniędzy nie ofiarowano i że nie żądał téj godności. Z Epoque nigdy nie stał w stosunkach, a z Globem tylko przez cztery miesiące, lecz ze żadnego mu nie przynosił pożytku, przeto się cofnął od tego przedsięwzięcia. Pan Duchatel uważał, że to oświadczenie wystarcza na wyjaśnienie, gdyż pan Fould nigdyby nie używał środków podnych do wejścia w grono parów, do którego właściwie miałby prawo z zaszczytnego swego życia i zasłużonéj przeszłości. I dla tego oświadcza się powtórnie przeciw śledztwu, któreby okazało, że izba nie ma zaufania do minsterstwa. (Wrzawa.) Markiz Larochejaquelin żąda koniecznie śledztwa, ponieważ jest przekonanym o zachodzącém przekupstwie. Jeżeli ministerstwo wcale o nim nie wiedziało, powinno żądać śledztwa dla wykrycia prawdy. Wiadomą jest rzeczą, że rząd zasila pieniędzmi prasę, chociaż się zapiera tego. Pan Chambelle zapytuje, czyli pan Girardin po oświadczeniu się pana Fould obstaje przy swém twierdzeniu? P. Girardin: »nie cofam ani słowa«. P. O. Barrot powiada, że koniecznie trzeba wytoczyć śledztwo, już dla samego przywileju na teatr. P. Girardin powtarza swe dawniejsze oświadczenie, że minister kupił pamiętnik jednego redaktora Epoki za 30,000 fr. (Wrzawa.) Pan Duchatel wszystkiemu temu uroczyście zaprzecza, utrzymując, że chcą utrzymać ministerstwo przy odpowiedzialności, za handel artykułami dziennikarskiemi. Czyliż nie jest rzeczą wiadomą, że pewne dzienniki odbierają wielkie wsparcia, aby walczyły pod pewnem godłem? Czyliż pan Girardin nie otrzymał 200 akcyi na koleéj północną, ponieważ jest redaktorem gazety Presse? P. Girardin powiada, że co uczynili ministrowie, toć i jemu wolno uczynić. Pan Cremieux oświadcza się za śledztwem, poczem pan Morny wnosi o uchylenie téj dyskussyi porządkiem dziennym i wzywa pana Girardin aby otwarcie wystąpił ze swojemi dowodami przed izbą. — P. Girardin obstaje za swoim wnioskim, utrzymuje, że ma najoczywjstsze dowody, a jeżeli nie chcą ich widzieć, nie potrzebuje też daléj mówić. Powinno nastąpić albo parlamentarne albo sądowe śledztwo, on za pierwszem się oświadcza. — Zachowawca pieczęci powiada, że przed zarządzeniem śledztwa, trzeba naprzód wierzyć w zarzuty, przecież izba w téj sprawie jest najlepszym sądem przysięgłych. Izba następnie przyjęła wniosek pana Morny głosami 225 przeciw 102 i zaprzestała na objaśnieniu ministra.

Okręt kupiecki »Ville d'Angers« w dniu 13. wracający z Kalkuty przybył do Hawru, W dniu do 16. Kwietnia był on na wyspie Stéj Heleny i znalazł dżunkę chinską przez 14 Chińczyków prowadzoną, któréj dawno w Londynie oczekiwuno, a którą wieziono ładunek chińskich ciekawości.

A n g l i a.

Londyn, 25. Czerwca. — Królowa przyjmowała wczora w pałacu buckinghamskim posła francuskiego hrabiego St. Aulaire, który powrócił z Paryża.

W izbie wyższéj oświadczył lord Brougham przeciw długiéj niewoli hrabiego Das Antasa i jego towarzyszów w Portugalii, żądał, aby przynajmniéj pierwszy puszczonym został na wolność, pod słowem honoru. Markiz Lansdowne zgadzał się ze zdaniem Broughama, ale pocieszał go dobremi chęciami rządu portugalskiego. W izbie niższéj odpowiedział na zapytanie lord kanclerz, że w rzeczy saméj ustaną wszystkie publiczne roboty w Irlandyi dnia 15 Sierpnia, a co się tyczy niepokończonych robót, rząd nie przeszkodzi ich dokończeniu przez prywatne osoby. Pan Roebuck zapytał, na czyj koszt są żywieni jeńcy portugalscy, którzy się znajdują na okrętach angielskich i czyli będą figurować na budżecie tegorocznym? Lord kanclerz odrzekł, że jeńcy żywieni są przez flotę angielską.

Na posiedzeniu dzisiejszém izby niższéj, żadna kwestia ważniejsza nie była rozbieraną. Wszczęła się jeno diskussia względem wynalazku Warnera, ale w końcu uznano cały wynalazek za matactwo ukryte i z tego powodu cofnął lord Ingestre wniosek, o ustanowienie specialnego komitetu do zbadania tego wynalazku.

Pięć lat upłynęło od chwili, gdzie w skutek traktatu zawartego w Nankinie pokój przywróconym został w Chinach, a handlowe stosunki z europejskimi mocarstwami na liberalniejszych zasadach oparto. Warunków traktatu tego dopełniono ściśle z małemi wyjątkami. Miasta nadbrzeżne otworzono handlowi, nie przeszkadzano kupcom, a pewien angielski botanik nawet zwiedził ogrody jarzynne w Szangai. Koszta wojenne zapłacili Chińczykowie, i Czusan opuścili Anglicy. Dotąd szło wszystko dobrze. Nie odznaczały się atoli tą rzetelnością władze chińskie w Kantonie. Port ten jeden z pięciu przystępnych dla handlu europejskiego, był niemal zamkniętym dla Europejczyków, wbrew warunkom traktatu w Nankinie zawartego, nie wiadomo czy w skutek intryg kupców Hong, którzy starają się przeszkadzać handlowi bezpośredniemu, czy też w skutek podstępu władzy lub nienawiści ludu, utrudzano wszelkiemi sposobami handel. Chińscy urzędnicy utrzymywali, że za pokazaniem się cudzoziemskich kupców, zawsze zawichrzenia następowały w mieście. Zdaje się, że Chińczykowie ośmieleni powolnością Anglików, nie mających na téj stacyi dość sił, do poparcia swoich praw, pogardzali przedstawieniami Sir Johna Davisa. Niedawno temu otrzymał ten gubernator nowe instrukcje od Palmerstona, w którym mu nakazano, ażeby się nie okazywał tak powolnym jak dotąd i dał uczuć Chińczykom, że w każdéj chwili mogą ich napaść Anglicy. Cóżkolwiek bądź, Sir John Davis nie omieszkał okazać przedsiębierczego ducha, uderzył w 1000 żołnierzy na warownie chińskie, a całą kampanią zakończył w 36 godzinach, tak jak o niéj gazety doniosły. Tyle zagwoździli Angielscy armat w warowniach chińskich; ile było żołnierzy na wyprawie, a z garsztką tą żołnierza brał nawet miasta, liczące przeszło milion mieszkańców. Chińczykowie osłupieli, Kijny poddał się. Za dwa lata będą mogli odwiedzać Kanton Europejczykowie. Niewiadomo jak uważać będzie ten wypadek dwór w Pekinie.

Czynią przygotowania dla wyszukauia wyprawy sir J. Franklina, która wyruszyła do bieguna północnego. W tych dniach wsiądzie na okręt oddział ochotników z korpusu saperów i inżenjerów do zatoki hudsońskiéj, by tam zimę przepędzić i na przyszłą wiosnę pod kierunkiem Dra. Richerdson ruszyć daléj, dla wyszukania owé wyprawy do bieguna, jeżeli do téj pory nie otrzymamy o niéj wiadomości.

Limeryy Chronicle donosi o morderstwie straszliwem jakiegoś naddzierżawcy, który kilku dniami wprzód pozwał przed sąd kilka osób, gdyż te niepłaciły podatku. Gromada zamaskowanych wpadła do domu zastrzeliła go, znieważyła żonę, córkę i syna a poraniła wszystkich niebezpiecznie. Syn w skutek tego umarł na drugi dzień.

H i s z p a n i a.

Gazeta ogłasza następny dekret ministra sprawiedliwości do władz właściwych: »Ponieważ niektóre dzienniki brały pod rozbiór uznane przez konstytucyę prawa do tronu infantki dony Ludwiki Fernandy, przeto nakazuje się prokuratorowi królewskiemu czuwać nad wypełnieniem praw istniejących i nad użyciem środków represyjnych, dla położenia tamy temu nadużyciu. Dla tego polecam panom, stósownie do roskazu królowéj, prokuratorom królewskim polecenia stósowne przesłać, ażeby wszystkie drukowane artykuły zaskarzyli, w których będzie kwestya o prawie do następstwa tronu, ustanowionem do prawa i konstytucyi na korzyść infantki Ferdynandy.

W ł o c h y.

Rzym 19. Czerwca. — Według listów z Ferrary, został tam zamordowany baron Barratelli, który był znany za czasu karbonaryzmu jako bardzo czynny tajny agent policyi. Nie wiadomo z czyjéj ręki zginął. — W Fermo biła się młodzież z żołnierzami policyjnymi, którzy jako przywiązan do dawnego rządu niepozwolili śpiewać hymnu na cześć panującego papierza i pokaleczyli ciężko młodzież.

Spodziewano się tu, że nastąpi w dn. 17. Czerwca, jako w rocznicę wstąpienia na tron papieża Piusa IX., ogłoszenie ustawy municypalnéj. Ale odłożono to na czas późniejszy. Uroczystość zaś sama na pamiątkę wstąpienia na tron papieża, obchodzoną była z wielką okazałością. Wszystkie bramy i handle pozamykano, z okien słaniały się kobierce w kolorach żółtych i białych (kolor herbu panującego papieża), a nieprzejrzane girlandy kwiatów nadawały postać ulicom wiszącym ogrodów. Mnóstwo też znajdowało się napisów ullegorycznych i przezroczy. Szczególniéj odzna-

czała się uroczystość poświęcania chorągwi, którą miasto Bolonia darowało Rzymowi. Liczne oddziały z czternastu dzielnic stolicy stawiły się na forum o godzinie 10, każdy oddział miał osobną chorągiew z orłem. Nawet uniwersytet (sapienza) był reprezentowanym przez 600 studentów, którzy także mieli swoją chorągiew i mieszkańcy z Albano, Frascati, Marino, Tivoli, Paiestrina i Zagarato powiększyli tłumy zgromadeone na forum. Nie mało wieków upłynęło, a nie widziano takich tłumów zgromadzonych na forum i via trumphalis, poruszających drogą nową obok łuku tryumfalnego Septima Severa aż do Kapitolu. Z drugiéj strony wzgórza kapitolińskiego stanął batalion milicyi obywatelskiéj z chorągwią bolońską na czele tłumów ludu, który swobodnie ruszył do Kwirinału. Wielki plac przed pałacem papieskim i obiedwie ulice do niego wiodące były zapełnione ludem; wzrok przelatywał patrzących z Kwirinału po głowach niezliczonego ludu, zajmującego pół Rzymu. Jak zawsze, tak i teraz, skoro się papież ukazał na balkonie, nastąpiła głęboka cisza, Pius IX. pobłogosławiał rzeszom zgromadzonym, a krocie odezwały się następnie olbrzymiem: niech żyje! Papież opuścił balkon, przyjmował w sali tronowéj powinszowania niektórych książąt rzymskich i władz cywilnych, duchownych i wojskowych. Wieczorem oświecono miasto rzęsisto.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Z Korresp. handl. itd. Warszawskiego.)

Handel rękodzieła i fabryki.

Fabryki i rękodzieła nie mogły zyskać w dawnéj Polsce stałego istnienia dla następujących powodów. Naród składał się tylko z dwóch klass, szlachty i włościan. Tamci uważali za rzecz ubliżającą dla swego stanu trudnić się rękodziełami, fabrykami i handlami, ci zaś byli poddanemi, nie zależeli od siebie, a pogrążeni w ciemnocie i ubóstwie nie byli w możności oddać się temu powołaniu. Oprócz tego do świetnego stanu rękodzieł, fabryk i handlu potrzeba wielkiéj liczby zamożnych konsumentów. Tych zaś niebyło, szlachta była albo bardzo bogata, opędzająca swoje potrzeby towarami zagranicznemi, albo też bardzo uboga. Sredniego stanu mieszkańców, było bardzo mało, a włościanin ubogi, żadnego dla fabryk i rękodzieł nie mógł zapewnić odbytu.

Brakowało więc dwóch głównych warunków, bez których gdyby nawet wszystkie inne okoliczności sprzyjały, fabryki i rękodziała utrzymaćby się nie mogły.

Ale prócz tych były inne jeszcze powody dla których rękodzieła i fabryki nie powstawały, mianowicie brak technicznego usposobienia, brak kapitałów, brak łatwych kommunikacji, brak nakoniec surowych materjałów na niektóre wyroby, stanowiące najgłówniejsze artykuły potrzeb.

Z przeszkód tu przytoczonych niektóre dotąd istnieją. Należy więc rozważyć jakby je uprzątnąć.

Między wielu przyczynami które niedopuściły rozwinięcia się handlu i przemysłu jako też rękodzieł w kraju, niepoślednie miejsce zajmuje i to, żeśmy nigdy nie mieli bezpośrednich stosunków ani z konsumentami naszych płodów, ani z producentami tych towarów i produktów którycheśmy potrzebowali. — Zboże nasze, drzewo, potaż i t. p. odstawialiśmy Anglikom, Francuzom, Holendrom, za pośrednictwem kupców obcego narodu, w portach morza Baltyckiego i za ich pośrednictwem kupowaliśmy sukna, materye, bakaljia i wszelkiego rodzaju towary.

Handel ten acz uciążliwy, bo przez trzecie prowadzony ręce, póty jeszcze mógł być zyskowny, póki przy exystancyi stosunków feodalnych koszta produkcyi rolniczéj były mało znaczące; ale teraz kiedy koszta te w królestwie co raz bardziéj zbliżają się do téj wysokości na jakiéj są w innych krajach Europy, handel nasz zbożowy na potrzebę za morską mniéj jest korzystny, bo przez trzecie przedając ręce nie zdołamy nigdy przy równych kosztach produkcyi, wytrzymać konkurencyi z temi, którzy bliżéj portów są położeni, i z pierwszéj przedają ręki.

Z téj więc jednéj przyczyczyny, pomimo wiele innych, usprawiedliwić się da niezbędna potrzeba zaprowadzenia u nas rękodzieł i fabryk, tak dla przysposobienia w własnym kraju kosumentów na zbywające zapasy płodów rolniczych, jakoteż dla zaopatrywania się w te towary fabryczne ł rękodzielne, których przez umieszczone korzyści odbytu naszych produktów, utraciliśmy możność nabywania od obcych.

Ale cóż? oprócz cukru nie zdołamy utworzyć tak nazwanych towarów kolonialnych, bez których się obejść nie możemy. Nie mamy surowych materyałów do niektórych najgłówniejszych gałęzi fabrykayi i jako to bawełny i jedwabiu. Gdybyśmy zaś te materyały kupowali od tych, z któremi co do wyrobów fabrycznych w konkurencyi zostawać mamy, jasną jest rzeczą, że fabryki nasze tylko pod zasłoną systematu prohibicyjnego mogłyby mieć w kraju jaką taką exystencyą, ale nigdy nie mogłyby z innemi konkurować na zagranicznym targu. Fabryki zaś nasze, jeżeli zyskać mają stałe istnienie, jeżeli konsumcyą swoją zastąpić mają zagraniczny odbyt zboża i innych płodów rólniczych, nie mogą na tym stopniu poprzestać, ale owszem, powinny dójść do jak największego znaczenia, powinny zyskać jak najrozciągléjszy odbyt.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W księgarni **Żupańskiego** wyszło dzieło pod tytułem:

Dziewica Orleańska

ustęp z dziejów Francyi

napisał

Karól Libelt.

Cena Zlp. 16.

OBWIESZCZENIE.

Dnia dzisiejszego następujące obligacye miejskie wylosowane zostały:

Nr. 71. na 100 Tal.
« 281. na 100 —
« 1345. na 100 —
« 1433. na 25 —
« 1359. na 100 —
« 47. na 100 —
« 1042. na 100 —
« 22. na 100 —
« 428. na 100 —
« 347. na 100 —
« 1164. na 100 —
« 567. na 50 —
« 1195. na 25 —
« 1955. na 25 —
« 1783. na 25 —
« 1967. na 25 —
« 1722. na 25 —
« 1937. na 25 —
« 1984. na 25 —.

Właściciele takowych winni waluty od dnia 5. do 15. m. b. z kassy naszéj odebrać, w przeciwnym razie na ich ryzyko asserwowane zostaną. W powyższym czasie także prowizye za kupon Nr. 45. zapłacone będą.

Z obligacyi wprzody wylosowanych do wypłaty produkowanemi nie zostały,

Nr. 378. na 100 Tal.
« 659 na 50 —
« 734 na 25 —
« 986 na 25 —
« 1139 na 25 —

Poznań, dnia 2. Lipca 1847.

Kommissya do umorzenia długów miejskich.

Aukcja powozów.

We środę dnia 7. Lipca przed południem o godzinie 11stéj na tutejszym placu działowym sprzedawać będę przez publiczną licytację kocz w dobrym stanie, z oknami, suknem wybity, z przodu i z tyłu pokryty, tudzież kilka innych lekkich powozów, a to za gotową zapłatą.

Anschütz.

Odprowadniki romatyzmowe,

wynalezione przez

Edwarda Gross w Wrocławiu,

przeciw chronicznym i szybko przebiegającym rumatyzmom i cierpieniom nerwowym wszelkiego rodzaju, jako to: bólom twarzy, głowy, zębów, w uszach, krzyżach i lędźwiach, rwawaniu w członkach, paraliżom, bólom gardła i piersi itp., jako też przeciw tępemu słuchowi.

Odprowadniki te były już d. 1. Października 1844. od Wysokich władz lekarskich w Berlinie w lekarsko chemicznym względzie próbowane i uznane za ważne i wszędzie skuteczne. Główny ich skład po cenach stałych, po 10 i 15 sgr., utrzymywanym jest ciągle na Wielkie Księstwo **w Handlustrojów i pachnideł *J. Reszki* w Poznaniu,** w starym Rynku Nr. 41. (w aptece Pana Wagnera na pierwszém piętrze). Obcy płacą 1 sgr. porto więcéj.

Za prawdziwość ręczy Edward Gross.

Koń gniady, sześć lat stary, mający 2 cale nad miarę, wałach, lewa zadnia noga przy pętlinie trochę biała; miał na sobie siodło nowe z napisem „Fischer in Berlin,“ trenzlę czarną z szerokiemi cuglami i płaszczyk czyli worek z bronzowego grubego sukna przytroczony; uciekł on pomiędzy Zalasewem a Kruszewnią w pobliżu Swarzędza. Wzywa się publiczność o doniesienie do Poznania pod Nr. 2. ulica Górna do gospodarza. Koszta będą powrócone.

Oddawszy wczora aptekę moję Panu G. Wincklerowi, aptekarzowi, czuję się być obowiązanym złożyć uniejszém Szanownéj Publiczności najczulszych dzięk za zaszczycanie mnie w dwudziestoletnim przeciągu czasu względami i zaufaniem, i upraszam Ją o łaskawe zlanie takowych względów i na mego następcę.

Poznań, dnia 2. Lipca 1847.

Stockmar.

Odwołując się do powyższego doniesienia, zapewniam Szanowną Publiczność, że największem usiłowaniem mojém będzie wypełniać jak najściśléj obowiązki mego powołania, abym się stał godnym polecenia poprzednika mego.

Poznań, dnia 2. Lipca 1847.

G. Winckler.

Oberzę pod nazwą **Hotel Krakowski** w Jarocinie, na wzór najcelniejszych urządzoną, poleca ku wygodzie Szanownéj Publiczności

Jan Brzeski.

Pierwsze piętro w domu **Nr. 58. w rynku,** obejmujące **salkę, dwie alkówki, niżę, kuchnię** itd., dające się bardzo dobrze użyć na skład towarów, jest od St. Michała r. b. do wydzierzawienia.

O warunkach dowiedzieć się można w księgarni ***Żupańskiego.***

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 2. Lipca 1847. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	4	17	9	4	26	8
Zyta dt.	4	4	5	4	13	4
Jęczmienia dt.	2	24	5	3	4	5
Owsa dt.	1	24	5	2	—	—
Tatarki dt	2	21	1	3	—	—
Grochu dt.	4	22	3	5	—	—
Ziemniaków dt.	1	10	—	1	14	5
Siana cetnar	—	22	6	—	27	6
Słomy kopa	6	—	—	7	—	—
Masła garniec	1	20	—	1	25	—